

Piłka nożna. Dzieje się na mundialu. Portugalia na małym musiku, Anglia mocno rozpędzona **str. 15**



FOT. SEAWOMIR KOWALSKI

Express

BYDGOSKI

Wtorek
23.06.2026

Nr 143 (11331)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KONTROWERSJE PO ROKU ZAKOŃCZĄ SIĘ PRACE GAZOWE **str. 5**

Mieszkańcy Łokietka! Gazownicy wrócili. Może to koniec przygód?

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W lipcu, po ok. roku od startu, na ulicy Łokietka powinny zakończyć się prace gazowe. Mieszkańcy Bydgoszczy przez wiele miesięcy apelowali o przywrócenie nawierzchni do stanu sprzed rozpoczęcia robót. Termin ciągle przekładano, ale w końcu na miejscu zaczęło się coś dziać.

W wakacje 2025 roku pisaliśmy o rozrytej nawierzchni na ul. Łokietka. Był to efekt ubocznych prowadzonych tam prac gazowych. Jak wówczas relacjonowali mieszkańcy, po wymianie infrastruktury technicznej, rur pod ulicą, która prowadzona była kilka tygodni wcześniej, nawierzchnia pozostała rozryta.

„Idziemy dzielnie w kierunku pierwszego roku. Nic się nie zmieniło”



#skonczcie ten remont.

- napisał do nas pod koniec maja pan Adam. „Dla mnie to jest niepojęte. Płacę w tym mieście podatki i nie interesuje mnie tłumaczenie, że miasto nie jest w stanie dogadać się z wykonawcą. Na pewno są przewidziane kary umowne, więc można z tego skorzystać. To ciągle zrzucanie odpowiedzialności, nie pierwszy raz. To jak ta ulica wygląda od roku, to obniżanie wartości nieruchomości?” - dodał.

Gdy rok temu pytaliśmy Polską Spółkę Gazownictwa o prowadzoną inwestycję, informowano, że roboty gazowe jeszcze trwają, a samo asfaltowanie nawierzchni planowane jest pod koniec sierpnia 2025 r. Jezdnia miała wrócić do pierwotnego stanu we wrześniu, ale tak się nie stało.

Do tematu wracaliśmy wiosną, gdy napisała do nas pani Klaudia, mieszkanka tej okolicy. Nawierzchnia pozostawała bez zmian - nadal były tam dziury, a choć to obszar strefy płatnego parkowania, na jezdni nie ma wymalowanego oznakowania. Jak skarżyła się Bydgoszczanka, mimo to wystawiane są kary za brak dokonania opłaty.

Wiosną drogowcy przekazali, że po raz kolejny wezwali wykonawcę do odtworzenia nawierzchni z terminem wykonania prac do końca marca - znów się nie udało. Kolejne informacje to planowane wznowienie robót w maju.

Sprawdzaliśmy to wówczas na miejscu - nic się tam nie działo. Mieszkańców to nie zdziwiło, bo już przyzwyczaili się, że sytuacja się nie zmienia. Zaskoczeni mogli być jednak parę dni temu, gdy wreszcie coś się ruszyło. ©



BYDGOSZCZ

Niecodzienny gość w szpitalu Jurasza

Wizyta Klaudii El Dursi w szpitalu u małych pacjentów doszła do skutku dzięki Fundacji Gramy dla Onko, która działa na rzecz bydgoskiej onkologii dziecięcej. - Razem z Klaudią El Dursi rozdaliśmy dzieciom prezenty, w tym np. klocki Lego, zabawki i pluszaki - mówi Monika Rymer, prezes Fundacji Gramy dla Onko - str. 4

Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone. **str. 10-13**

STREFA
BIZNESU

Wakacje mają być bezpieczne - służby w naszym regionie meldują gotowość **str. 2**



FOT. KPIW

Butelkomaty wciąż testują cierpliwość klientów sklepów **str. 3**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



W Dniu Ojca, życzymy Wam samych radości i cierpliwości



FOT. 123RF

Nasze dziennikarki wspominają najważniejsze miejsca i chwile związane ze swoimi Ojcami w związku z Ich świętem! **str. 6**

Pacjenci z różnymi niepełnosprawnościami będą mieć łatwiej

Szpital Kliniczny Politechniki Bydgoskiej pozyskał z Ministerstwa Zdrowia grant w wysokości ponad 690 tysięcy złotych na rzecz zwiększenia dostępności placówki dla pacjentów ze szczególnymi potrzebami. Co się zmieni? **str. 4**

Czy **Wołodimir Zełenski** przyjedzie do Polski na konferencję w sprawie odbudowy Ukrainy? **str. 8**

Premier Wielkiej Brytanii **Keir Starmer** rezygnuje ze stanowiska. Będzie rządził do czasu wyboru następcy **str. 9**

Jutro w „Expressie” Zdrowie

● Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć ● Najgorsze sanatoria Krynicy-Zdroju. Jak masz tam przydział, lepiej staraj się o zmianę

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Krzysztof
Cugowski



OJCOSTWO

Dzisiejsze pojęcie rodzicielstwa bardzo się zmieniło. Właściwie wszystkie funkcje społeczne, które dotychczas dzieci przejął internet. Choć doceniam jego wartość, to jednak w tym temacie jest to katastrofalna historia. Trudno porównać czasy kiedy ja przyszedłem na świat, kiedy rodziłem się moi starsi synowie, z tym co jest teraz.

Między mną a moim ojcem były dwa pokolenia różnicy. Byłem bardzo późnym dzieckiem. Kiedy się urodziłem, to mama miała trzydzieści osiem lat, a ojciec czterdzieści osiem lat. W związku z tym nasze relacje były obciążone ogromną różnicą wieku, a w związku z tym też inną mentalnością. Mój ojciec był ochotnikiem w wojnie z bolszewikami i przeżył różne, dziwne koleje losu. Jeszcze dwa lata przed moimi urodzinami przeszedł bardzo poważne zapalenie stawów. Do mojego szóstego roku życia chodził o lasce. Dlatego też nie miałem z ojcem takich relacji jak rówieśnicy, którzy na przykład razem grali w piłkę. To były bardziej relacje jak z dziadkiem. Mój ojciec, jak to się wtedy mówiło, był człowiekiem starej daty i był niezwykle spokojny. Nigdy nie usłyszałem z jego ust poważniejszego przekleństwa jak „cholera jasna”. Może też jego wiek miał wpływ na spokojne usposobienie.

Moi synowie, Wojtek i Piotrek, urodzili się zanim skończyłem trzydzieści lat, a Krzysio gdy miałem już czterdzieści osiem lat. To jest ogromna różnica w podejściu do dzieci. Człowiekiem z wiekiem nabiera doświadczenia. Dzięki temu wie jak nie rozbić się o skały, które czekają go na drodze. Myślę, że nie jestem dobrym ojcem. To po części efekt mojej pracy chociaż nie jest to żadne wytłumaczenie. U mnie było bardzo różnie także jeżeli chodzi o wychowywanie dzieci. Nie mogę mieć do nikogo pretensji. Zastrzeżenia mogę mieć tylko do siebie.

Obecnie rodzicielstwo bardzo się zmieniło. To wszystko przez rozwój technologii. Żyjemy w czasach całkowitego rozkładu życia społecznego i relacji międzyludzkich. To szalenie! Wszystkie wynalazki człowieka miały zawsze dobre i złe strony, ale z przerażeniem patrzę na młodych ludzi, którzy siedzą razem w grupie wpatrzni w swoje telefony i w ogóle nie odzywają się do siebie. Ludzie nie umieją już ze sobą rozmawiać. Nie wspomnę już o tym, że nie czytają książek czy gazet. To ma ogromny wpływ na wszystkie dziedziny naszego życia. To straszne jak weszliśmy w to bez żadnej refleksji i zastanowienia. Tego nie da się odkręcić administracyjnie. Żadne zakazy tego nie zmieniają, bo to już jest w ludzkich umysłach.

Bezpieczne wakacje - służby meldują gotowość

Adam Szcześniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Z udziałem wicewojewody Piotra Hemmerlinga, pełnomocnika wojewody ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi Ireneusza Nitkiewicza oraz przedstawicieli PCK, WOPR, ZHP, ZHR i wszystkich służb podsumowano przygotowania do nadchodzącego sezonu letniego (27.06-31.08) w województwie kujawsko-pomorskim.

- Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży to priorytet, dlatego podejmujemy działania prewencyjne. Spotkały się dziś służby, inspekcje i straże, aby wspólnie zadbać o to, by letni wypocznik stał na najwyższym poziomie. Szczególną uwagę poświęcamy bezpiecznym podróżom, za które odpowiada Inspekcja Transportu Drogowego. Nasz region jest też atrakcyjny turystycznie - w tym roku ugościmy około 50 tys. uczestników zorganizowanych form wypoczynku z całego kraju, w tym grupy harcerzy, dlatego każde działanie prewencyjne ma ogromne znaczenie - podkreślił wicewojewoda Piotr Hemmerling.

Wszyscy w gotowości

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe uruchamia dodatkowe patrole na obszarach wodnych, zwłaszcza tam, gdzie nie ma oficjalnych kąpielisk. Do akcji zaangażowanych jest 1354 ratowników wodnych, 65 łodzi, skutery i drony. W regionie będzie 39 bezpiecznych kąpielisk (o 1 mniej niż w 2025 r. ze względu na stan wody).

Inspekcja Transportu Drogowego prowadzi kontrole stanu technicznego pojazdów i trzeźwości kierowców dowożących dzieci na letni wypocznik.

Policja oraz Inspekcja Sanitarna zwiększą liczbę kontroli miejsc wypoczynku, plaż oraz obiektów hotelowych. Policja rozpoczęła działania informacyjne i edukacyjne, promując bezpieczne zachowania nad wodą i w ruchu drogowym. Planuje oddelegować 32 policjantów do służby w miejscowościach o zwiększonym ruchu turystycznym w sezonie letnim. W czasie wakacji uruchamiane są dodatkowo placówki sezonowe: na Zalewie Koronowskim, na Jeziorze Rudnickim, na Jeziorze Gopło i Głuszyńskim.

Polski Czerwony Krzyż rusza z projektem bezpłatnych szkoleń z ochrony ludności i pierwszej pomocy dla mieszkańców całego województwa.

Dyrektor Wojewódzkiego PCK Tomasz Okoński zapowiedział start Powszechnych Warsztatów Ochrony Ludności w naszym województwie: - PCK rusza w wakacje z projektem 250 bezpłatnych, 8-godzinnych szkoleń z ochrony ludności, które potrwać do końca listopada w całym województwie. Nasi instruktorzy będą uczyć nie tylko pierwszej pomocy, ale też reagowania na różne sytuacje kryzysowe.

Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej meldują gotowość kadry instruktorskiej do bezpiecznego przeprowadzenia akcji letnich dla tysięcy wuchów i harcerzy na obozach i w bazach wypoczynkowych.



FOT. NADSLANIE/KRUP

W województwie kujawsko-pomorskim gościć będą ponad 50 tysięcy osób na zorganizowanym wypoczynku

ZHP organizuje 75 wypoczynków dla około 5000 osób, a w sumie na terenie harcerskich ośrodków wypoczywać będzie prawie 10000 osób z całego kraju. Z kolei ZHR organizuje puszczalskie obozy w lasach. To 13 wyjazdów, w których udział weźmie około 700 uczestników.

Ważne informacje

● Na stronie www.wypocznik.men.gov.pl rodzice mogą sprawdzić wiarygodność organizatora wypoczynku, a w poradniku znaleźć najważniejsze informacje dotyczące przygotowań do wyjazdów.

● Strona Państwowej Inspekcji Sanitarnej, na której są aktualne komunikaty dotyczące bezpieczeństwa zdrowotnego, zasady postępowania w okresie letnim oraz zalecenia profilaktyczne: www.gov.pl/web/wsse-bydgoszcz

● Strona www.gov.pl/web/edukacja/bezpieczny-wypocznik-poradnik-men-dla-rodzicow-i-opiekunow-2 - zawiera dodatkowe informacje, które są niezbędne do prawidłowej organizacji wyjazdu dziecka i mają wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa podczas wypoczynku.

● Serwis bezpiecznautobus.gov.pl - wpisując numer rejestracyjny pojazdu rodzice otrzymają informację czy autokar ma aktualne badania techniczne i polisę ubezpieczeniową.

● 52/323-83-49 - numer, pod którym można zgłaszać kontrolę autokarów (z wyprzedzeniem min. 3 dni roboczych).

● 601 100 100 - Wojewódzkie Centrum Koordynacji Ratownictwa Wodnego Numeru Ratunkowego Nad Wodą.

● Strona internetowa MSWiA - www.gov.pl/web/mswia/system-powiadamiania-ratunkowego. To system powiadamiania ratunkowego - numer alarmowy, bezpłatny i dostępny na terenie całej Unii Europejskiej.

● Strona internetowa MSZ - www.gov.pl/web/dyplomacja/informacje-dla-podrozujaacych zawiera informacje dla podróżujących przygotowane przez polskie placówki dyplomatyczne we współpracy z MSZ, gdzie w profilach krajów znajdują się informacje i ostrzeżenia dla podróżujących.

● Strona odysseusz.msz.gov.pl - rejestracja wyjazdu za granicę przez bezpłatny serwis. Dzięki rejestracji służby konsularne będą wiedziały o pobycie osoby na terenie danego państwa i w razie konieczności będą mogli szybko skontaktować się z konsulem.

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek

23°C
9°C



Wiatr
płn.-zach., 14 km/h
Ciśnienie
1022 hPa
Biomet
neutralny

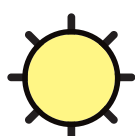
Środa

28°C
10°C



Czwartek

29°C
13°C



Dziś imieniny obchodzą Anna, Hanna, Józef, Wanda, Zenon i Albin

KALENDARIUM BYDGOSKIE

23 czerwca
„Astoria” pełna gwiazd
ekranu i estrady

1523: król Zygmunt I Stary z powodu pożaru miasta zwolnił mieszczan od podatków na rzecz państwa na okres 10 lat i od czopowego na okres 2 kwartałów.
1736: od uderzenia pioruna uszkodzeniu uległa Brama Kujawska znajdująca się w okolicach obecnego Zbożowego Rynku.
1927: mieszkańcy Bydgoszczy powitali uroczystości

w Brdyujściu statek wiozący z Gdańska do Krakowa prochy Juliusza Słowackiego, które następnie zostały pochowane na Wawelu.
1929: na kortach przy ul. Zamojskiego odbył się międzynarodowy turniej tenisowy z okazji jubileuszu klubu tenisowego Sportbruederverein. Sensacyjnym zwycięzcą singla mężczyzna okazał się 18-letni Poznanian Ignacy Tłoczyński, późniejszy wybitny polski tenisista. W finale pokonał... Bohdana Tomaszewskiego 6:3, 6:0, 6:4.

1935: na stadionie miejskim odbyło się uroczyste ślubowanie olimpijskie sportowców z Pomorza, kandydatów do startu na IO w Berlinie, prowadzone przez złotego medalistę z Los Angeles, Janusza Kusocińskiego.
1951: powołano pierwszą wyższą uczelnię w mieście - Wieczorową Szkołę Inżynierską w Bydgoszczy z dwoma wydziałami - mechanicznym w Bydgoszczy i chemicznym z siedzibą w Mątwach pod Inowrocławiem. Naukę podjęło 267 studentów.

1969: w hali Astorii odbyła się dwukrotnie „wystrzałowa” impreza rozrywkowa, w której wystąpiło wiele gwiazd polskiego filmu i estrady: Kalina Jędrusik, Halina Kunicka, Jadwiga Barańska, Maria Koterbska, Krystyna Sienkiewicz, Bogumił Kobiela, Edmund Fetting, Jan Kobuszewski, Marian Kociniak, Wiesław Michnikowski, Mieczysław Pawlikowski oraz Czesław „Wicherek” Nowicki. Całość prowadził Lucjan Kydryński. ©(KB)

Butelkomaty wciąż testują naszą cierpliwość

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Im bliżej lata, zwłaszcza podczas upalnych dni, mocniej śmierzdzi z butelkomatów. - To mnie zniechęca, żeby odnosić opakowania - nie kryje pani Bożena, którą spotykamy w bydgoskim markecie.

W sklepie znanej sieci handlowej na bydgoskim osiedlu butelkomat stoi w takim miejscu, że trzeba go minąć, idąc na zakupy. I też powąchać!

Na trawnikach tylko „małpki” się walają

- Naprawdę, chciałam żyć w zgodzie z naturą i ekologią, no i odzyskiwać pieniądze z kaucji. Mój pierwszy raz był taki, że stałam w kolejce za „stałym bywalcem ulicy”, nie było to zbyt przyjemne. Tym bardziej, że miał trzy reklamówki z butelkami, a ja nie jestem cierpliwa, no i ten zapach... Następnym razem maszyna była zepsuta, a teraz znów jest smród.

- W sumie to wcale nie jest tak łatwo odzyskać pieniądze z kaucji - uważa pan Grzegorz, który wtrąca się do mojej rozmowy z panią Bożeną.



Produkujemy za dużo śmieci. Szacuje się, że przeciętny Polak wytwarza ich nawet 376,9 kilogramów rocznie, a ta liczba wciąż rośnie. Największy problem jest z plastikiem

- Butelkomaty są zawałone opakowaniami, pracownicy nie zawsze od razu mają czas, żeby je opróżnić. Zdarzyło mi się zostawić reklamówkę z butelkami obok maszyny, bo zabrakło mi cierpliwości - dodaje.

- Prawda jest taka, że powinien być zatrudniony osobny pracownik tylko do butelko-

matu, żeby robił w nim porządek, kontrolował czy działa i natychmiast reagował, gdy trzeba go naprawić. Jednak dużych sklepów nie stać na taki gest albo - bardziej prozaicznie - wolać zaoszczędzić. Najlepiej, by kasjerka obsługiwała klientów, wykladała towar i jeszcze dała radę pobiec w razie potrzeby

do butelkomatu - komentuje pracownica znanej sieci.

Pani Maria widzi za to same plusy oddawania opakowań:

- Jednorazowo potrafię wyciągnąć 60-70 złotych z kaucji. Butelki i puszki nie walają się, jak kiedyś, na trawnikach, w parkach i lasach. Jeszcze ktoś powinien zrobić porządek z

„małpkami”, teraz tylko tych butelek nikt nie zbiera i zaśmiecają miasta.

Dodajmy, że myślą o tym w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Resort nie wyklucza objęcia systemem kaucyjnym tych jednorazowych butelek szklanych, a decyzja w tej sprawie ma zapaść jeszcze w 2026 roku.

Dodajmy, że to jednak plastik jest największym wyzwaniem dla polskiego recyklingu. Rozkłada się od kilkuset do nawet tysiąca lat i jest przetwarzany ponownie zaledwie w 46 proc. Mamy problem z zebraniem i oczyszczeniem plastików (takie opakowania muszą być w dobrym stanie, aby podać je recyklingowi).

Do tego dochodzi niewydolność krajowych systemów gospodarki odpadami, czyli, po prostu, produkujemy za dużo śmieci. Szacuje się, że przeciętny Polak wytwarza nawet 376,9 kilogramów śmieci rocznie, a ta liczba wciąż rośnie. W latach 2014-2024 odnotowano wzrost na poziomie 40 proc.

Jak wiadomo, system kaucyjny polega na opłaceniu kaucji przy zakupie butelek i puszek oraz odzyskiwaniu pieni-

dzy przy ich zwrocie do sklepu. Kaucja jest naliczana tylko wtedy, gdy na butelkach lub puszkach znajduje się specjalny kod, czyli nadrukowany znak systemu kaucyjnego.

Małe sklepy kasują, ale butelki nie oddasz

W sklepach doliczają nam przy kasie 50 groszy za puszkę i plastikową butelkę i 1 zł za szklaną. Opakowania nie mogą być również niezgniecione.

Można je zwracać w dowolnym punkcie zbiórki, czyli każdym sklepie powyżej 200 mkw. oraz w małych sklepach (poniżej 200 mkw.), które zdecydowały się przystąpić do systemu. Kaucję można odebrać przy zwrocie opakowania ze znakiem kaucji, nie jest do tego potrzebny paragon - przypomina Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji.

- Denerwuje mnie, że małe sklepy pobierają kaucje, ale nie przyjmują butelek zwrotnych i nie oddają pieniędzy. Jestem stratna, bo kupię napój przy domu, a muszę jechać 5 km do najbliższego Dino, żeby zwrócić opakowanie - podsumowuje pani Elżbieta z powiatu inowrocławskiego. ©©

Hejterzy zatakowali obrońcę Wenezuelczyka

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

„Jaką trzeba być szmatą, żeby kogoś takiego bronić” - to jedna z obleg wymierzonych w adwokata Mateusza Chudziaka. To obrońca z urzędu oskarżonego o mord w Parku Glazja.

11 czerwca rozpoczął się proces Wenezuelczyka, oskarżonego o bestialskie zabójstwo 24-letniej Klaudii w Parku Glazja w Toruniu. Na 18 czerwca była wyznaczona kolejna rozprawa. Proces toczy się za zamkniętymi drzwiami, z wyłączoną jawnością.

Nienawiść leje się w sieci

Zbrodnia do dziś budzi zrozumiałe emocje. Obrońcą oskarżonego - przynanym mu z urzędu - jest adwokat Mateusz Chodziak.

Wylewa się na niego niesamowity hejt w mediach społecznościowych - głównie pod wszystkimi medialnymi relacjami z rozpoczęcia procesu, ale i na innych internetowych forach. Przy okazji dostaje się wszystkim adwokatom, czyli „tym, którzy za pieniądze robią wszystko”. (Adwokat przy-

znany z urzędu opłacany jest raczej skromnie, bo według urzędowej stawki - przyp. red.).

Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Toruniu i jego koledzy stanowczo wyrażają sprzeciw wobec podważania prawa do obrony każdego człowieka i wzywają do opanowania. Ogłoszono nawet specjalny apel w związku z opisywaną sytuacją.

- Prawo do obrony jest jedną z podstawowych zasad demokratycznego państwa prawa. Przysługuje każdej osobie oskarżonej, niezależnie od charakteru stawianych jej zarzutów, społecznych emocji towarzyszących sprawie czy oceny opinii publicznej. Nie jest ono przywilejem oskarżonego, lecz gwarancją procesową służącą ochronie praw i wolności wszystkich obywateli - podkreśla w wydanym oświadczeniu mecenas Jan Kwietnicki, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej Toruniu.

Dalej zwraca uwagę na to, że adwokat podejmujący się obrony - zarówno z wyboru, jak i z urzędu - nie utożsamia się z zarzucanym czynem ani osobą oskarżonego. Jego rolą jest czuwanie, aby postępowanie toczyło się zgodnie z prawem, proces był uczciwy, a oskar-

żony był wysłuchany. - Realizowanie tych obowiązków stanowi istotę zawodu adwokata - tłumaczy dziekan ORA.

Nie ma osób pozbawionych prawa do obrony

Adwokat Jan Kwietnicki podkreśla też, że z głębokim niepokojem adwokatura przyjmuje sugestie, że obrońca omawianego oskarżonego winien był odmówić podjęcia się tego obowiązku - z uwagi na charakter zarzutów czy społeczne oburzenie.

- Oczekiwanie takie pozostaje w sprzeczności z fundamentami państwa prawa. W systemie nie może istnieć kategoria osób pozbawionych prawa do obrony - stanowczo podkreśla adwokat Jan Kwietnicki.

Odezwę toruńskiej adwokatury kończy stanowczy sprzeciw przeciwko hejtowi, mowie nienawiści i publicznemu piętnowaniu adwokatów wykonujących swoje obowiązki oraz apel o opanowanie.

- Apelujemy o powściągliwość w formułowaniu ocen, poszanowanie konstytucyjnych gwarancji procesowych oraz umożliwienie sądowi wydania rozstrzygnięcia wyłącz-



Proces w sprawie zabójstwa 24-letniej Klaudii rozpoczął się 11 czerwca w sądzie w Toruniu

nie na podstawie zgromadzonych dowodów i obowiązującego prawa - kończy adwokat Jan Kwietnicki.

Hejt na adwokatów ścigany z urzędu?

Problem jest szerszy. W całym kraju adwokaci i radcy

prawni skarżą się, że coraz częściej w swojej pracy narażeni są na hejt, agresję, znieważanie i stalking.

Chodzi nie tylko o działania w Internecie, ale i całkiem realne - bywa, że agresorów nie powstrzymuje nawet sala sądowa i obecność sędziego.

Z tego powodu prawnicy chcą, by w ich ustawach wprowadzony został przepis, zgodnie z którym podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych będą objęci ochroną przewidzianą dla funkcjonariuszy publicznych i wynikającą z Kodeksu karnego.

Radcy prawni swój zapis wywalczyli w nowelizacji przyjętej już przez Sejm.

Z kolei odpowiednia poprawka do „Prawa o adwokaturze” zdaje się mieć szeroką akceptację posłów i spore szanse na przyjęcie.

Oczywiście, wszystkich problemów zhejtowanych adwokatów to nie rozwiąże, ale - jak sami wskazują - zapis byłby podstawą, na którą przynajmniej mogliby się powoływać oczekując ścigania hejterów, znieważających, itd.

Do tematu niedługo wrócimy na naszych łamach. ©©

Bydgoszcz

Specjalistyczne pojazdy konwojowe trafiły do Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy

Opr. Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Flota Wydziału Konwojowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy została wzbogacona o dwa nowe specjalistyczne pojazdy do przewozu osób zatrzymanych i osadzonych.

Do służby trafiły pojazdy marki Mercedes Sprinter, wyposażone w silniki wysokoprężne o pojemności 1950 cm i mocy 190 KM oraz automatyczne skrzynie biegów.

Zakup został zrealizowany przez Komendę Główną Policji w ramach Programu Modernizacji Policji na lata 2022-2025. Nowe pojazdy zostały zarejestrowane jako autobusy do przewozu osób zatrzymanych i są w pełni przystosowane do realizacji zadań konwojowych zgodnie z obowiązującymi standardami bezpieczeństwa.

Każdy z pojazdów ma 14 miejsc siedzących, w tym 10 miejsc przeznaczonych dla osób konwojowanych oraz 4 miejsca dla funkcjonariuszy. Specjalistyczna zabudowa została zaprojektowana z myślą o zapewnieniu najwyższego poziomu bezpieczeństwa podczas transportu osób zatrzymanych i osadzonych, a także sprawniej realizacji zadań służbowych przez policjantów.

- Nowe pojazdy wyposażono w szereg nowoczesnych rozwiązań technicznych podnoszących komfort i ergonomię użytkownika. Automatyczna

skrzynia biegów, nowoczesne systemy wspomagające kierowcę oraz funkcjonalnie zaprojektowane wnętrza wpływają na wygodę prowadzenia pojazdu, szczególnie podczas długotrwałych konwojów. Poprawie ulegną również warunki pracy funkcjonariuszy odpowiedzialnych za realizację konwojów, a osoby przewożone będą podróżowały w warunkach spełniających współczesne standardy bezpieczeństwa i komfortu - podkreśla nadkom. Przemysław Słomski z zespołu prasowego KWP Bydgoszcz.

Zakup nowoczesnego sprzętu transportowego jest kolejnym elementem procesu modernizacji policji. ©



Nowe policyjne „wieźniarki” w bydgoskiej policji

KRÓTKO

REKREACJA

Kręcisz kilometry dla Bydgoszcz? Weź udział w sobotnim rajdzie do Wierzuchic

Trwa rywalizacja o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. W całej Polsce odbywają się rajdy rowerowe, a rowerzystki i rowerzyści zdobywają punkty dla swoich miast, lub gmin. Metropolia Bydgoszcz w minioną sobotę zorganizowała rowerowy przejazd do Nakła nad Notecią. Wzięło w nim udział 130 osób. A już w najbliższą sobotę, 27 czerwca odbędzie się ostatni

weekendowy przejazd. - Tradycyjnie już o godzinie 10.00 wyruszymy ze Starego Rynku, a celem będzie położona w gminie Sicienko miejscowość Wierzuchice. Przypomnijmy, że rywalizacja o Puchar Rowerowej Stolicy Polski kończy się 30 czerwca. Już dziś zapraszamy na nocne zakończenie tegorocznej edycji Rowerowej Stolicy Polski. Spotkamy się 30 czerwca o godzinie 22.00 na Starym Rynku i przejedziemy 25 kilometrów ulicami Bydgoszczy - zapowiadają organizatorzy. **PK**

Szpital PBŚ otwiera się bardziej dla osób z niepełnosprawnościami

Opr. Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Szpital Kliniczny Politechniki Bydgoskiej pozyskał z Ministerstwa Zdrowia grant w wysokości ponad 690 tysięcy złotych na rzecz zwiększenia dostępności placówki dla pacjentów ze szczególnymi potrzebami.

Bydgoski szpital jest w trakcie realizacji przedsięwzięcia „Poprawa dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami Szpitala Klinicznego im. dr. E. Warmińskiego Politechniki Bydgoskiej-SPZOZ w Bydgoszczy”. W ramach projektu lecznica zaplanowała remont schodów oraz montaż podnośnika przy wejściu do budynku z oddziałami szpitalnymi.

Długa lista sprzętu, który usprawni pracę

Szpital zakupi też ponad 30 kozetek z elektryczną regulacją wysokości, specjalistyczny fotel ginekologiczny dostosowany do potrzeb pacjentek z niepełnosprawnościami oraz bariatrycznych, fotel urologiczny z regulowaną wysokością, wózek inwalidzki, wózek dla pacjentów bariatrycznych, skanery żył, wagę najazdową dla osób poruszających się na wózkach, a także podnośnik podłogowy służący do bezpiecznego podnoszenia i transferu osób z ograniczoną sprawnością ruchową.



Szpital Kliniczny PBŚ pozyskał z Ministerstwa Zdrowia grant w wysokości ponad 690 tysięcy złotych

Przestrzeń ogólnodostępna szpitala, gabinety lekarskie i zabiegowe zostaną wyposażone ponadto w blisko sto siedzisk z podłokietnikami poprawiających komfort i bezpieczeństwo pacjentów. W obiekcie pojawią się również nowe krzesła i maty ewakuacyjne.

Na terenie placówki zamontowanych zostanie również 10 pętli indukcyjnych wspierających osoby niedosłyszące, tablety wyposażone w oprogramowanie do komunikacji alternatywnej i wspomagającej oraz

elektroniczne lupy do dyspozycji osób niedowidzących.

- Pozyskane dofinansowanie pozwoli nam jeszcze skuteczniej odpowiadać na potrzeby wszystkich pacjentów, niezależnie od ich ograniczeń zdrowotnych czy komunikacyjnych.

Na terenie placówki zamontowanych zostanie między innymi dziesięć pętli indukcyjnych wspierających osoby niedosłyszące.

cyjnych. Zwiększymy komfort, bezpieczeństwo oraz samodzielność osób korzystających z naszych usług. To kolejny krok w budowaniu nowoczesnej, otwartej i dostępnej placówki medycznej - zapewnia Monika Kasprzyk, dyrektor Szpitala Klinicznego Politechniki Bydgoskiej.

Doposażenie ambulatoriów

Przypomnijmy, że na początku marca placówka podpisała umowę na realizację projektu „Doposażenie jednostek Szpitala Klinicznego Politechniki Bydgoskiej na potrzeby ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i opieki jednego dnia”, dzięki któremu poszerzy ofertę diagnostyczną w poradniach i zwiększy liczbę wykonywanych badań. Zadanie o wartości ponad 14,6 mln zł niemal w całości zostanie dofinansowane, a prowadzone będzie do 30 czerwca 2027 roku.

Lecznicza wzbogaci się o 84 sztuk nowego sprzętu i aparatury medycznej i wyposaży kluczowe jednostki takie jak zakład diagnostyki obrazowej, zakład endoskopii, poradnia położniczo-ginekologiczna, poradnia urazowo-ortopedyczna, poradnia okulistyczna, poradnia neurologiczna, poradnia dla noworodków i wcześniaków, poradnia urologiczna, poradnia chirurgiczna, poradnia żywienia klinicznego, a także blok operacyjny. ©

Klaudia El Dursi odwiedziła małych pacjentów

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Takiego gościa mieli pacjenci z bydgoskiej onkologii w szpitalu Jurasza nie spodziewali się. Na oddziale odwiedziła ich Klaudia El Dursi, nowa prowadząca programu Top Model w stacji TVN. Były prezenty, wspólne fotki i dużo radości.

Wizyta w szpitalu doszła do skutku dzięki Fundacji Gramy dla Onko, która działa na rzecz bydgoskiej onkologii dziecięcej i robi wszystko, by na buziach dzieci walczących z ciężką chorobą zagościł uśmiech.

- W ubiegłym tygodniu Klaudia El Dursi odwiedziła siedzibę naszej fundacji - mówi Monika Rymer, prezes Fundacji Gramy dla Onko w Bydgoszczy. - Rozmawialiśmy o naszych działaniach i akcjach,



Wizyta Klaudii El Dursi u dzieci z onkologii w szpitalu Jurasza doszła do skutku, dzięki Fundacji Gramy dla Onko. Obecność takiego gościa wywołała spore poruszenie

które organizujemy, a ponieważ planowaliśmy wizytę w szpitalu u małych bohaterów, by przekazać kolejne pakiety Broviaca i upominki, więc zaprosiliśmy Klaudię El Dursi, by wybrała się tam razem z nami. Tak też się stało.

Jej obecność na oddziale wywołała spore poruszenie i zainteresowanie.

- Dzieci, ich rodzice, a nawet personel medyczny byli mile

zaskoczeni wizytą niecodziennego gościa - mówi Monika Rymer. - Razem z Klaudią El Dursi rozdaliśmy dzieciom prezenty, w tym m.in., klocki Lego, zabawki i pluszaki. Wizyta osoby, którą wielu zna z telewizji, była dużą atrakcją i ważnym przeżywką w szpitalnej często trudnej codzienności.

Najważniejsze jednak, że na twarzach dzieci pojawił się uśmiech i choć na chwilę mo-

gły zapomnieć o pobycie w szpitalu. Nie zabrakło też rozmów z rodzicami i wspólnych fotek z Klaudią El Dursi.

- Nie da się opisać słowami, jak wiele dla małych pacjentów i ich opiekunów znaczą takie spotkania - podkreśla Monika Rymer. - To właśnie te chwile sprawiają, że szpitalne sale na moment zamieniają się w miejsca pełne śmiechu, marzeń i dziecięcej beztroski. ©

Po roku na jezdni zakończą się prace gazowe i odtworzą nawierzchnię na ul. Łokietka

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W lipcu, po ok. roku od startu, na ulicy Łokietka powinny zakończyć się prace gazowe. Mieszkańcy przez wiele miesięcy apelowali o przywrócenie nawierzchni do stanu sprzed rozpoczęcia robót.

Do tematu wracaliśmy wiosną, gdy napisała do nas pani Klaudia, mieszkanka tej okolicy. Nawierzchnia pozostawała bez zmian - nadal były tam dziury, a choć to obszar strefy płatnego parkowania, na jezdni nie ma wymalowanego oznakowania. Jak skarżyła się Bydgoszczanka, mimo to wystawiane są kary za brak dokonania opłaty.

Wiosną drogowcy przekazali, że po raz kolejny wezwali wykonawcę do odtworzenia nawierzchni z terminem wykonania prac do końca marca - znów się nie udało. Kolejne informacje to planowane wznowienie robót w maju. Sprawdzaliśmy to wówczas na miejscu - nic się tam nie działo. Mieszkańców to nie zdziwiło, bo już przyzwyczaili się, że sytuacja się nie zmienia. Zaskoczeni mogli być jednak parę dni temu, gdy wreszcie coś się ruszyło.

- W ubiegłym tygodniu robotnicy pojawili się na miejscu - mówi nam w poniedziałek (22 czerwca) pan Krzysztof, który mieszka przy ul. Łokietka. - Dzisiaj na pierwszym fragmencie, do skrzyżowania z Siemi-

radzkiego, wylewany jest asfalt. Wygląda na to, że w kolejnych dniach prace ruszą na kolejnym odcinku. W tym momencie nie ma tu dużych utrudnień, pas jest zwężony, ale da się przejechać autem. Nie wiem, czy gdyby nie nagłośnienie tej sprawy, cokolwiek zaczęłoby się tu dziać - stwierdza.

W zakładce „Utrudnienia” na stronie Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej niedawno pojawił się wpis o rozpoczęciu robót na ul. Łokietka. To długo wyczekiwana kontynuacja prowadzonej przez Polską Spółkę Gazownictwa inwestycji - wykonanie przyłączy do budynku w chodnikach oraz gazociągu w jezdni wraz z odtworzeniem nawierzchni.

Roboty te podzielono na cztery etapy. Jak uprzedzono, podczas budowy gazociągu i odtwarzania nawierzchni odcinki drogi będą zamknięte dla ruchu. Pierwsze prace rozpoczęto w ubiegłym tygodniu na fragmencie od Łokietka 31 do 44. W kolejnych dniach utrudnień należy spodziewać się na odcinkach:

- Łokietka 26-30 (24 czerwca);
- Łokietka 22-25 (25 do 30 czerwca);
- Łokietka 1-20 (8 do 13 lipca).

Jeśli tym razem wszystkim pójdzie zgodnie z planem, w połowie lipca stan nawierzchni powróci do stanu sprzed rozpoczęcia prac, a mieszkańcy znów będą wiedzieć, gdzie dokładnie wyznaczona są miejsca do parkowania. ©

Szkoła Otwarta i Tolerancyjna - koniec kolejnej edycji tego miejskiego projektu

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Wczoraj, w sali widowiskowej w bydgoskim Pałacu Młodzieży odbyła się Gala Laureatów dziewiątej edycji miejskiego projektu „Szkoła Otwarta i Tolerancyjna”.

Tradycyjnie podczas gali wręczono nagrody „KOSTKA” dla bydgoskich liderów samorządności i tolerancji. Nagrody zostały przyznane w 6. kategoriach: kreatywność, otwartość, samorządność, tolerancja, kooperacja i aktywność.

- „KOSTKI” wręczyliśmy po raz ósmy. Łącznie w ten sposób wyróżniliśmy 26 uczniów z 19 bydgoskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych - mówi Przemysław Nowakowski, miejski kordynator projektu Szkoła Otwarta i Tolerancyjna. - Warto podkreślić sukces Julii Welzandt z II Liceum Ogólnokształcącego, która zdobyła w tym roku już swoją szóstą „KOSTKĘ” - dodaje.

Szkoły docenione i uhonorowane

W ramach tegorocznej edycji programu Szkoła Otwarta o Tolerancyjna zrealizowano wiele ciekawych przedsięwzięć.

- Na gali wręczyliśmy nagrody drużynowe, te indywidualne zostały wręczone tydzień wcześniej w Parku Tole-



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Nagrody podczas gali wręczyła Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy

rancji przy Zespole Szkół nr 32 - mówi Przemysław Nowakowski.

- Za udział w konkursach w ramach Szkoły Otwartej i Tolerancyjnej podczas uroczystości w Pałacu Młodzieży nagrodzono 12 szkół, które odebrały puchary. Ponadto certyfikaty

Nagrody „KOSTKA” przyznano w 6. kategoriach: kreatywność, otwartość, samorządność, tolerancja, kooperacja i aktywność.

specjalne dla najbardziej zaangażowanych szkół w sezonie 2025/2026 otrzymało 15 placówek oświatowych - wyjaśnia nasz rozmówca.

Podczas wczorajszej gali wręczono też Tarcze Solidarności szkołom zaangażowanym w premierową edycję Szkolnej Ligi Empatycznej SZLEM oraz nagrody dla placówek współpracujących Galaktykę Wrażliwości w ramach projektu antydyskryminacyjnego „Razem Raźniej”. Akcje te w mijającym roku realizowane były w kolaboracji ze Szkołą Otwartą i Tolerancyjną.

Przypomnijmy, że Szkoła Otwarta i Tolerancyjna to miejski program cieszący się nieślabnącą popularnością wśród dzieci i młodzieży z bydgoskich szkół. Służy uwrażliwieniu młodych ludzi na zagadnienie różnorodności, akceptacji i wielokulturowości. Wspomaga również rozwój empatii u młodzieży i kształtowanie postawy opartej na szacunku dla innej osoby.

Certyfikaty dla piętnastu szkół

Szczegółowe wyniki dziewiątej edycji programu Szkoła Otwarta i Tolerancyjna znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta Bydgoszczy - www.bydgoszcz.pl

Certyfikaty specjalne w ramach dziewiątej edycji programu Szkoła Otwarta i Tolerancyjna otrzymały szkoły:

- IV Liceum Ogólnokształcące
- V Liceum Ogólnokształcące
- Szkoła Podstawowa nr 12
- Szkoła Podstawowa nr 18
- Szkoła Podstawowa nr 27
- Szkoła Podstawowa nr 30
- Szkoła Podstawowa nr 32
- Szkoła Podstawowa nr 38
- Szkoła Podstawowa nr 61
- Zespół Szkół nr 1
- Zespół Szkół nr 19
- Zespół Szkół Elektrycznych
- Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich
- Zespół Szkół Handlowych
- Zespół Szkół Mechanicznych nr 2.

©

Na plaży w Pieczyskach zbierano datki dla ciężko chorych dzieci

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Rekordowa liczba wystawców, atrakcji i gości. Tak podsumować można ósmy już piknik charytatywny zorganizowany przy plaży w Pieczyskach przez Stowarzyszenie „Łatwo Pomagać”.

Jesteśmy w Pieczyskach na pikniku każdego roku. Takich tłumów, które zjechały do kurortu by wziąć udział w charytatywnej imprezie przy plaży jeszcze nie widzieliśmy. Wszystkie parkingi zastawione pojazdami. Auta nawet na trawnikach. Gości witała serdecznie Wioletta Górską, prezes stowarzyszenia „Łatwo Pomagać, pomysłodawczyni wydarzenia.

- Wyszło słońce, jest pięknie. Frekwencja dopisuje, licytacje świetnie idą. Na stoiskach masę pyszności. Przygotowaliśmy też wiele atrakcji,

Zapraszamy wszystkich, którzy do Pieczysk jeszcze nie dotarli. Dołączcie do nas. Razem wspierać będziemy dzieci z oddziałów onkologicznych oraz z hospicjum - apelowała prezes stowarzyszenia.

Apele te nie pozostały bez echa. Z każdą godziną gości przybywało. Pomogła na pewno także upalna pogoda.

Na plaży głównej w Pieczyskach kwastowali w sobotę koronowscy harcerze, uczniowie Szkoły Podstawowej we Wtelnie, strażacy i wiele innych osób.

- Otrzymaliśmy olbrzymie wsparcie od naszych przyjaciół. Jak zawsze nie odmówiły nam służby mundurowe. Pomagają nam strażacy zawodowi i druhowie z OSP, a także policjanci, Zakład Karny w Koronowie i Nadleśnictwo Różanna. Klub Jeździecki Deresz proponuje przejażdżki konne. Nie zawiedli także motocykliści z Byd-

goszczy. Są tu dziś z nami. Na licytacje przekazali wyjątkowy kask, który poszedł za 1000 złotych - wyliczała Wioletta Górską.

Stoły uginały się od wypieków, które przygotowali wolontariusze i panie z KGW Okole-Stopka. Sołectwo Bytkowice przywiozło do Pieczysk żurek. Ośrodek wypoczynkowy Rewita wsparł imprezę wyśmienitym bigosem. Na stoisku Ośrodka Szkolenia Służby Więziennej w Suchej serwowano grochówkę. Włączyła się też ze swoimi smakołykami restauracja „Mała Azja” w Koronowie. Za kilka groszy wrzucone do puszek zjeść można było również pajdę chleba z domowym smalcem i ogórkiem małosolnym.

- Smalec przygotowali wolontariusze oraz ich mamy - usłyszeliśmy w Pieczyskach. W menu także kiełbaski i skrzydełka z grilla, zapiekanki, frytki,

gofry i wiele innych przekąsek.

Niestety zabrakło w tym roku placków, które co roku piekły w Pieczyskach na oczach plażowiczów Jacek Grabarski z Sośna. - Nie mógł przyjechać,

bo miał w tym czasie inną imprezę, ale za rok będzie z nami - zapewniała nas prezes Stowarzyszenia „Łatwo Pomagać”.

Nie było też zapowiadanych na plakatach zwierząt egzo-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Datki dla dzieci z hospicjum oraz małych pacjentów leczonych na oddziałach onkologicznych bydgoskich szpitali zbierali na plaży w Pieczyskach między innymi koronowscy harcerze

tycznych - węży, pajaków i kameleonów, które zawsze były ogromną atrakcją pikniku. - Właściciel zwierząt miał wypadek. Odwołał przyjazd - tłumaczyli nam organizatorzy.

- Na razie jest super. Pełno ludzi, atmosfera wspaniała, pogoda taka jakby to już były wakacje - nie kryli zadowolenia plażowicze. Wielu chętnie wrzucało datki do puszek. Przygotowano dla nich także koncerty. Na scenie wystąpili m. in. Martyna Ratajczak, Ada Rychwalska oraz zespół Peterson, uczestnik programu „The Voice of Poland”.

Przez cały czas trwania pikniku odbywały się też licytacje. Wylicytować można było np. tort, przejażdżki po Zalewie Koronowskim łodzią motorową i rowerami wodnymi, obiad dla dwojga ufundowany przez lokalnych restauratorów, domowe nalewki.

©

Dziś Dzień Ojca! Tak swoich ojców pamiętają dziennikarki „Expressu Bydgoskiego”

Kamila Pochowska
kamila.pochowska@polskapress.pl

Są miejsca, które pamiętamy nie ze względu na ich wygląd, ale na ludzi, z którymi byliśmy tam przed laty. Z okazji Dnia Ojca dziennikarki „Expressu Bydgoskiego” wracają do swoich wspomnień i opowiadają o zakątkach Bydgoszczy, które najbardziej kojarzą im się z ich ojcami.

Dla jednych będzie to Myślęcinek i rodzinne wyprawy rowerowe. Dla innych Stary Rynek, stadion Zawiszy, Polonii, spacer nad Brdą czy miejsca, których nie znajdziemy już na współczesnej mapie miasta. Każda z tych historii pokazuje, że wspomnienia często zapisują się nie tylko w pamięci, ale także w przestrzeni miasta - Bydgoszczy.

Dla mnie takim miejscem jest giełda samochodowa. Motoryzacja zawsze była pasją mojego taty, dlatego właśnie ona najmocniej kojarzy mi się ze wspólnie spędzonym cza-



Z okazji Dnia Ojca dziennikarki „Expressu Bydgoskiego” wracają do swoich wspomnień związanych z ojcami

sem. Z dzieciństwa pamiętam też tatę, który zawsze czytał... „Express Bydgoski”. Wtedy nie przyszłoby mi nawet do głowy, że dwadzieścia lat później będę pracować w redakcji tej gazety, a on będzie mógł czytać napisane przeze mnie artykuły.

Miłość do żeglowania

Alicja Polewska wraca wspomnieniami na Tor Regatowy w Brdujściu, gdzie wspólnie z ojcem odkrywała pasję do żeglarstwa.

- Z moim Ojcem (bo tak chciał być nazywany) najbar-

dziej kojarzy mi się Tor Regatowy z Brdujściu. To było jakoś na początku lat 70. (o matko, jak to brzmi!), Ojciec zakochał się w żaglach. Zabierał mnie na „Oriona”, na którym oboje uczyliśmy się zwrotów przez rufę i przez sztag. On zrobił patent na sternika morskowego, mnie zabrakło wieku, żeby mieć papiery żeglarska. Jakoś tak wyszło, że kiedy już mogłam, On myślał był już na morzu; pływał legendarnym s/y „Eurosem” z kpt. Zbyszkiem Ubranyim (los chciał, że po latach pracowaliśmy razem

w „Gazecie Pomorskiej”) i kpt. Aleksandrem Kaszowskim.

Do dzisiaj została mi miłość do żeglowania. Jak w tej szancie: „Gdzie ta keja, a przy niej tej jacht? Gdzie ta koja wymarzona w snach, gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat? W każdej chwili płynę w taki rejs, tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?”

Euros zatonął. Ojciec, Zbyszek i Kapitan żeglują na nim już na innych wodach...

Stopy wody pod kilem, Żeglarze!

Tata uwielbiał żużel

Małgorzata Streich najcieplejsze chwile z tatą wiąże ze stadionem żużlowym Polonii Bydgoszcz i rodzinnym kibicowaniem.

- Z moim Tatą najbardziej kojarzy mi się stadion żużlowy Polonii Bydgoszcz. Tata uwielbiał sport, a żużel zajmował w jego sercu szczególne miejsce. Chodziliśmy na zawody całą rodziną, przeżywalismy każdy bieg, komentowaliśmy wyniki jak prawdziwi eksperci i cieszyliśmy się każdą

wspólnie spędzoną chwilą - wspomina.

Dziś, kiedy Taty już z nami nie ma, te wspomnienia są bezcenne. A ponieważ dobre tradycje warto pielęgnować, pałeczkę kibicowania przejęła moja córka. Wierzę, że Tata nadal jest z nami podczas każdego meczu i każdego biegu - i pewnie, jak dawniej, nie szczędzi swoich komentarzy po każdym biegu.

Zachwycaly Go zmiany zachodzące w Bydgoszczy

Ewa Czarnowska-Woźniak wspomina zabytkowy budynek telekomunikacji przy ul. Jagiellońskiej, miejsce związane z zawodowym i rodzinnym życiem jej rodziców.

- Taty nie ma z nami już 5,5 roku. Zmarł po chorobie onkologicznej, którą bardzo dzielnie znosił, tuż po swoich 88. urodzinach. Pochodził ze Smętowa Granicznego, często z dumą podkreślał, że jest Kociewiakiem. Po szkołach w Tczewie i Gdańsku trafił do Bydgoszczy w latach 50. z obowiązującym

wtedy nakazem pracy. Tu też, w łącznościowym „przytułku” - jak nazywali rodzaj internatu - poznał moją mamę. I tak oboje całe swoje życie poświęcili bydgoskiej telekomunikacji, stąd najwięcej wspólnych najdawniejszych „miejskich” wspomnień mam właśnie z zabytkowego budynku przy Brdzie, gdzie się niemal wychowałam. Przy Jagiellońskiej kiedyś mieszkał się bowiem Rejonowy Urząd Telekomunikacji, przekształcony potem w Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, a później w TP S.A. Tacie zawdzięczam prawdopodobnie nieustającą ciekawość miasta, co nie zostało bez wpływu na uprawiany przeze mnie zawód. Mój Tata był zachwycony zmianami zachodzącymi w Bydgoszczy i ogromnie ich ciekawy, do końca życia. Oboje praktycznie nie odklejałymi nosa od szyby, gdy jeździliśmy przez miasto i dużo rozmawialiśmy o tym, co widzimy i o tym, czego nowego się o nim dowadywałam. Bardzo mi tych rozmów brakuje.

©©

Za nami sześć miesięcy Roku Leonarda Pietraszaka

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego podsumowano wydarzenia, które odbyły się w pierwszym półroczu 2026, czyli Roku Leonarda Pietraszaka, aktora filmowego, teatralnego i telewizyjnego, wielkiego miłośnika swojego rodzinnego miasta.

W spotkaniu udział wzięli członkowie komitetu organizacyjnego: Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta miasta, Monika Matowska, przewodnicząca Rady Miasta, Radosław Chmara, dyrektor Biura Kultury Bydgoskiej i dr Anna Kornelia Jędrzejewska, dyrektorka MOB. Wspólnie debatowali z przedstawicielami instytucji kultury zaangażowanymi w RLP, omawiając dotychczasowe działania oraz kolejne etapy realizacji programu obchodów.

Śladami życia pana Leonarda

Od początku roku mieszkańcy miasta oraz miłośnicy twórczości artysty mogli uczestniczyć w licznych wydarzeniach przybliżających jego



Popularnością cieszy się wystawa poświęcona Leonardowi Pietraszakowi w Muzeum Kanału Bydgoskiego

życie, dorobek i związki z Bydgoszczą.

Wśród zrealizowanych przedsięwzięć znalazła się wystawa czasowa „Re/Wizje. Plakat filmowy polskich artystek 1954-1982”. Aktywnie włączył się również Pałac Młodzieży, organizując seanse filmów i spektakli z udziałem aktora połączone z prelekcjami poświęconymi jego twórczości oraz spacer edukacyjny „Stąd wyszedł talent

z charakterem”, który prowadził uczestników śladami miejsc związanych z życiem LP - od III LO, przez Cmentarz Starofarny, aż po bulwar nad Kanałem Bydgoskim noszący Jego imię.

Istotnym punktem programu była także VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Bydgoszcz. Mikrohistorie”, zorganizowana przez MOB. Filip Semrau z Działu Historii MOB wygłosił podczas niej referat zatytuło-

wany „Leonard Pietraszak i jego obecność w pamięci Bydgoszczy”. Dużym zainteresowaniem cieszy się również wystawa objazdowa „Leonard Pietraszak. Bydgoszczanin z ekranu” przygotowana dla szkół przez Muzeum Kanału Bydgoskiego przy III LO we współpracy z Muzeum Okręgowym oraz Szkołą Podstawową nr 32.

18 czerwca przy V śluźie nad starym odcinkiem Kanału Bydgoskiego III LO oraz Pałac Młodzieży zaprosiły na wydarzenie „Z ekranu na scenę - filmowe historie Leonarda Pietraszaka”, skierowane do młodzieży szkolnej. Uczestnicy poznali realia historyczne serialu „Czarne chmury”, wzięli udział w spotkaniach z rekonstruktorami oraz pokazach szermierki inspirowanych scenami z produkcji. Wieczorem zaś w Gmachu Głównym MOB została otwarta wystawa „Leonard Pietraszak. Mistrz wielu planów”, prezentująca bogaty dorobek artystyczny aktora.

Data 18 czerwca, nie była przypadkowa. To właśnie tego dnia, 5 lat temu, w MOB otwarto wystawę „Jan Stanisławski i uczniowie”, która prezentowała dzieła pochodzące z kolekcji Wandy i Leonarda Pietraszaków, przekazane

przez aktora i jego żonę w darze dla MOB oraz mieszkańców Bydgoszczy. 19 czerwca 1959 r. aktor zadebiutował na deskach Teatru Nowego w Łodzi, występując w spektaklu „Nie-Boska komedia”.

Sporo się jeszcze wydarzy

Podczas posiedzenia komitetu organizacyjnego omówiono również kolejne wydarzenia, które odbędą się w najbliższych miesiącach.

Przed mieszkańcami również konkursy wiedzy o aktorze, plastyczne dla uczniów oraz Konkurs Piosenki i Muzyki Filmowej „Muzyczne brzmienia w filmach z udziałem Leonarda Pietraszaka” czy też Bieg urodzinowy. Wszystkie informacje dotyczące wydarzeń Roku Leonarda Pietraszaka znajdują się na stronie Muzeum Okręgowego MOB - Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy im. Leona Wyczół-

kowskiego, w zakładce Rok Leonarda Pietraszaka.

Będzie mural przy III LO

Powstają także kolejne trwałe formy upamiętnienia artysty - film dokumentalny, publikacja książkowa oraz odsłonięcie muralu na budynku przyległym do III LO, szkole, której absolwentem był Leonard Pietraszak.

MOB, jako koordynator obchodów Roku Leonarda Pietraszaka w Bydgoszczy, prowadzi w mediach społecznościowych cykl „Kalendarium Leonarda Pietraszaka”, przybliżający wydarzenia z życia i kariery aktora. Materiały przypominają o jego rolach, jak i o związkach z Bydgoszczą, działalności kolekcjonerskiej oraz ważnych momentach z życia prywatnego. Cykl pozwala odbiorcom śledzić biografię artysty niemal dzień po dniu, odkrywając mniej znane fakty i ciekawostki, a jednocześnie stanowi cyfrowe uzupełnienie wydarzeń w ramach obchodów.

Muzeum przygotowuje również wystawę pamiątek związanych z aktorem. Jej otwarcie planowane jest na listopad tego roku. ©©

MOB, jako koordynator Roku Leonarda Pietraszaka, prowadzi w mediach społecznościowych cykl „Kalendarium Leonarda Pietraszaka”.

Biblioteki podzieliły sejmik. Bydgoszcz dostanie kolejne 500 tysięcy na budowę hali

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Spór o przyszłość filii bibliotecznych, decyzje otwierające drogę do przywrócenia połączeń kolejowych przez Kcynię oraz zgoda na odstąpienie od części ograniczeń obowiązujących na terenach chronionych - to najważniejsze tematy ostatniej przed wakacyjną przerwą sesji sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego.

Radni wysłuchali informacji o sytuacji społecznej regionu, transporcie publicznym, realizacji strategii rozwoju województwa oraz inwestycjach drogowych.

Region się starzeje i traci mieszkańców

Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Milena Skopińska przedstawiła ocenę zasobów pomocy społecznej województwa za 2025. Liczba mieszkańców regionu w ostatnich latach zmniejszyła się o ponad 47 tys. osób. Jednocześnie rośnie udział seniorów. Na każde sto osób w wieku produkcyjnym przypada już ponad 41 mieszkańców w wieku poprodukcyjnym, a współczynnik dzietności utrzymuje się niewiele powyżej poziomu 1. To alarmujące dane.

Radni zapoznali się także z raportem dotyczącym realizacji planu rozwoju transportu publicznego. Dyrektor Departamentu Transportu Wiktor Plesiński przekonywał, że województwo pozostaje jednym z liderów organizacji regionalnych przewozów autobusowych i kolejowych. Informował, że oferta przewozowa na kolei wzrosła w ciągu czterech lat o około 40 proc., a liczba pasażerów utrzymuje się na wysokim poziomie mimo niekorzystnych trendów demograficznych. Największe wzrosty liczby podróży odnotowano na trasach Bydgoszcz - Nakło - Piła, Mogilno - Inowrocław, Toruń - Lipno - Sierpc oraz Kutno - Włocławek.

Przedstawiony został również raport monitorujący realizację Strategii Przyspieszenia 2030+. Dyrektor Departamentu Planowania Rozwoju i Współpracy Regionalnej Adam Stańczyk informował między innymi, że przeciętne wynagrodzenie w regionie osiągnęło około 90 proc. średniej krajowej, podczas gdy kilka lat wcześniej było to około 85 proc. Autorzy raportu podkreślali również również na dalszy spadek bezrobocia oraz poprawę czę-



Najdłuższa debata sesji dotyczyła dwóch filii Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy

ści wskaźników środowiskowych.

Kolej przez Kcynię coraz bliżej

Jedną z najważniejszych decyzji sesji było przyjęcie uchwały powierzającej województwu wielkopolskiemu organizację przewozów kolejowych na linii przebiegającej przez Kcynię i Nakło nad Notecią. Ta decyzja była niezbędna do uruchomienia połączeń pasażerskich na trasie przekraczającej granicę województwa. Samorząd województwa od kilku lat zapowiada powrót pociągów na tę linię, a przyjęta uchwała ma umożliwić dalsze działania organizacyjne.

Przewodnicząca sejmiku walczy o feminatwy

Przy okazji prezentacji raportu transportowego pojawił się również temat planowanego sezonowego pociągu „Kuracjusz”, który miałby łączyć Ciechocinek z Kołobrzegiem. Przewodnicząca Elżbieta Piniewska zwróciła uwagę, że skoro o połączenia będą korzystać także kobiety, można zastanowić się nad „Kuracjuską” i poprosiła o zaprotokołowanie jej wniosku. Wiktor Plesiński tłumaczył, że nie jest autorem nazwy połączenia, ale zadeklarował, że postulat zostanie przekazany do rozważenia.

Najwięcej emocji wokół bibliotek

Najdłuższa debata sesji dotyczyła Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy. Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji opozycja próbowała zdjąć ten punkt z po-

rządki obrad. Wniosek nie uzyskał jednak większości. Za jego przyjęciem głosowało 8 radnych, przeciw było 16.

Sejmik przyjął ostatecznie uchwałę o zamiarze zmiany statutu biblioteki. Rozpoczyna ona procedurę, która może doprowadzić do likwidacji dwóch filii: przy ul. Ujejskiego oraz przy ul. Bohaterów Kragujewca. Przeciwnicy zmian przekonywali, że biblioteki pełnią funkcję znacznie szerszą niż wypożyczanie książek.

- Nie róbmy pustyni kulturalnej - apelował Jarosław Wenderlich. Radny przekonywał, że z filii korzystają dzieci, seniorzy oraz osoby niepełnosprawne. Podkreślał, że biblioteki organizują zajęcia, spotkania i wydarzenia integrujące mieszkańców osiedli.

Marszałek: Doszliśmy do granicy

Z kolei przedstawiciele zarządu województwa argumentowali, że obie filie funkcjonują w bardzo złych warunkach lokalowych i wymagają kosztownych remontów. Marszałek Zbigniew Ostrowski, przedstawiając aktualne zdjęcia obu budynków, przypominał, że prowadzenie miejskich filii bibliotecznych jest zadaniem własnym Bydgoszczy, a województwo od wielu lat współfinansuje to zadanie. Jak wyliczył, od 2020 do 2025 na utrzymanie filii bibliotecznych w Bydgoszczy przeznaczono ponad 21 mln zł.

Przedstawiono również dane dotyczące liczby czytelników. Filia przy ul. Ujejskiego obsługuje niespełna 900 użytkowników, a placówka przy Bohaterów Kragujewca - około 670. Zarząd województwa przekonywał, że w niewielkiej

odległości funkcjonują inne, większe filie.

- Doszliśmy do granicy - podsumował debatę Piotr Całbecki. - Po 27 latach nie możemy dalej godzić się na taki stan rzeczy. Długo dojrzewaliśmy do tej decyzji, ale trzeba ten krok wykonać.

Marszałek podkreślił, że problem nie dotyczy wyłącznie dwóch filii, ale szerszej kwestii finansowania zadań należących do największych miast regionu.

Zmiany nad jeziorami i w Stawkach

Bez sprzeciwu zapadły uchwały dotyczące obszarów chronionego krajobrazu. W przypadku Obszaru Chronionego Krajobrazu Jezior Żędowskich sejmik zgodził się na rozszerzenie istniejących już wyłączeń pod części zakazów dla działek położonych w Wąsoszu koło Szubina. Zmiany dotyczą terenów położonych przy ul. Słonecznej w sąsiedztwie istniejącej zabudowy jednorodzinnej. Jednocześnie pozostawiono około 40-metrowy pas ochronny od Jeziora Wąsoskiego, który ma zabezpieczać lokalny korytarz ekologiczny i istniejące zadrzewienia.

Kolejną uchwałę dotyczyła Niziny Ciechocińskiej. W Stawkach koło Aleksandrowa Kujawskiego umożliwiono przeprowadzenie szeroko zakrojonych prac ziemnych przygoto-

Zdaniem Elżbiety Piniewskiej nowe połączenie kolejowe powinno nosić nazwę „Kuracjuszka”, a nie „Kuracjusz”.

wujących teren pod zabudowę jednorodziną. W tym przypadku sejmik zgodził się na odstąpienie od części zakazów dotyczących m.in. prac ziemnych i zmian stosunków wodnych. Samorząd województwa argumentował, że teren nie posiada szczególnych walorów przyrodniczych i znajduje się poza głównymi korytarzami ekologicznymi.

Trzecia uchwała dotyczyła Obszaru Chronionego Krajobrazu Jeziora Głuszyńskiego. Zmiany mają umożliwić realizację przedsięwzięć związanych z rozwojem funkcji rekreacyjnych i turystycznych nad jeziorem, w tym planowanej infrastruktury szkoleniowo-noclegowej.

We wszystkich przypadkach zarząd województwa powołał się na wykonane analizy przyrodnicze, które nie wykazały znaczącego zagrożenia dla siedlisk, gatunków chronionych czy korytarzy ekologicznych.

Pieniądze dla samorządów

Radni przyjęli również pakiet uchwał finansowych. Powiat tucholski otrzyma wsparcie na przebudowę drogi Tuchola - Tleń w Trzebcinach. Bydgoszcz dostanie kolejne 500 tys. na budowę hali lekkoatletycznej i strzelectwa sportowego na Zawiszy. Łączne zaangażowanie województwa w tę inwestycję wzrosło do blisko 16,8 mln. Pomoc otrzyma również Toruń na projekt „Głoty (nie)oczywiste” związany z działalnością Centrum Kultury Dwór Artusa oraz Izbica Kujawska na przedsię-

wzięcia związane z Parkiem Kulturowym Wietrzychowice. Sejmik przyjął również zmiany w budżecie województwa oraz wieloletniej prognozie finansowej.

Łyczak: „A ja siedzę sobie jak ten radny bezradny”

W kłopotliwej części obrad pojawiły się bardziej osobiste akcenty. Józef Łyczak wrócił do jednej z lokalnych uroczystości, podczas której - jak relacjonował - został pominięty przy oficjalnych podziękowaniach. Radny skarżył się, że reprezentując sejmik, nie został zauważony podczas wystąpień przez wicemarszałek województwa („Siedzę sobie jak ten radny bezradny”). Samorządowiec z klubu PiS apelował o „jednakowe traktowanie wszystkich radnych niezależnie od politycznych sympatii”.

Piątkowa sesja była ostatnią przed wakacyjną przerwą. ©

KRÓTKO

POLICJA

Bydgoscy policjanci zlikwidowali cztery miejsca produkcji narkotyków

Policjanci z bydgoskiej komendy miejskiej, zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej i pseudokibiców, na podstawie wcześniejszych zgromadzonych informacji, dzięki współpracy z policjantami z innych wydziałów komendy miejskiej w Bydgoszczy oraz funkcjonariuszami z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy, a także samodzielnych pododdziałów kontrterrorystycznych z Gdańska i Bydgoszczy, jednocześnie weszli do wytypowanych miejsc, w których odbywała się produkcja środków odurzających i substancji psychotropowych.

Zlikwidowane zostały cztery miejsca służące do wytwarzania tzw. kryształku. Jak wynika z opinii ekspertów z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Bydgoszczy z zabezpieczonych substancji i komponentów mogło powstać łącznie kilkadziesiąt kilogramów syntetycznych narkotyków. Policjanci zabezpieczyli między innymi ponad 9 kilogramów „kryształku” z grupy katynonów, substancje 3-CMC i 4-CMC, a także ponad 2200 tabletek MDMA, marihuanę oraz kokainę - informuje nadkom. Lidia Kowalska z KWP w Bydgoszczy.

Łącznie funkcjonariusze zatrzymali 4 mężczyzn, w wieku od 28 do 58 lat, podejrzanych o udział w nielegalnym procederze. Najstarszy z nich był dodatkowo poszukiwany dwoma nakazami doprowadzenia do odbycia kary 4 lat pozbawienia wolności za wcześniejsze przestępstwa narkotykowe.

Zatrzymanym grożą wieloletnie kary więzienia. Decyzją sądu wszyscy zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące.

WM

GOSPODARKA

W Kujawsko-Pomorskiem powstanie zakład produkcji kruszyw. To inwestycja za 100 milionów złotych

W środę, 17 czerwca, na terenie Kopalni Wapienia przy Cementowni Kujawy w Bielawach niedaleko Barcina rozpoczęła się budowa nowego Zakładu Produkcji Kruszyw. Pierwsze łopaty wbili symbolicznie przedstawiciele administracji publicznej, samorządu oraz spółki Holcim Polska. Powstająca niedaleko Barcina nowa instalacja zastąpi dwa obecnie funkcjonujące w Cementowni Kujawy zakłady, co pozwoli zwiększyć efektywność operacyjną oraz ograniczyć wpływ działalności na środowisko.

IG

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Pałace się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem



Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. - Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi - poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawiał się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wystawił jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latkę podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.



My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana - poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference - URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

- W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję - powiedział minister.



Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA”. W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal

Ukraińska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa”. Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. - Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile.

Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi - powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci - a szczególnie polski prezydent, polski rząd - w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy”.

- Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyka wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski - dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypominał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

- To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona - powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy - potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład

jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego” - napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Łukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy”. Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet - jedna do Przemysła, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Pol-

ską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemysł. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż labirynt wyborczy wyłoni następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, prze-



Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

konując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Oceniał, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz

zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brytyjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów związała się z rezygnacją Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin - poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, 15-letni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później od-

dał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do mieszkańców, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracy ze śledczymi.

Incident ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.



Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Delegacja wraca do Teheranu, w Szwajcarii będą prowadzone rozmowy techniczne z USA

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buerglenstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji”. Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne” będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczest-



Abbas Aragchi wita się z premierem Pakistanu

niczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragchi, przekazała

IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp”. Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej” do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze” i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych”.

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami”, grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji

oraz monitorowania i rozstrzygnięcia sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie” porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie”.

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi. PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obywateli do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki” w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówił, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grozono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026” Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz”, czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarczają

jąca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęceniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość



Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główne bariery utrudniające efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priory-

tetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszyst-

kich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjalistów.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko

1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy” GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©

PRACA TO MOGĄ BYĆ ZŁOTE CZASY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Ważny sektor zatrudnia na potęgę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek pracy zareagował na rozwój sektora obronnego w Polsce, co wiąże się z uruchomieniem wielomiliardowego programu inwestycji w bezpieczeństwo i obronność. Spółki z Polskiej Grupy Zbrojeniowej, ale i prywatne firmy szukają inżynierów, w tym programistów.

Co ciekawe, największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn. - Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Sektor obronny to teraz jeden z najważniejszych i najszybciej rozwijających się segmentów przemysłu w UE. Według Europejskiej Agencji Obrony państwa UE w 2024 r. przeznaczyły na ten cel 343 mld euro, a w 2025 r. poziom ten wzrósł do około 381 mld euro. Według danych agencji, tylko popyt na sprzęt obronny w Europie może do 2030 roku sięgnąć około 335 mld euro rocznie, podczas gdy obecna wartość produkcji sprzedawanej na kontynencie wynosi około 100 mld euro. Ogromną rolę w całym unijnym sektorze obronnym może odegrać polska zbrojeniówka.

- W Europie otwiera się ogromna luka podażowa i to właśnie w takim momencie Polska może przejść z pozycji klienta do roli współtwórcy zdolności przemysłowych całego regionu. W tym kontekście kluczowym wyzwaniem dla naszego kraju staje się nie tylko zakup sprzętu, ale również zapewnienie pełnej integracji i interoperacyjności systemów oraz budowa odporności systemowej państwa - twierdzi Łukasz Czajkowski, dyrektor generalny Polskiej Izby Dual Use.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce

Według niego, każda duża fala środków na obronę powinna być przekuwana w rozwój kompetencji krajowych - produkcji, integracji, serwisu, inżynierii i software'u. Polska podpisała z Komisją Europejską umowę SAFE. W ramach

tego kontraktu do 2030 roku do naszego kraju ma trafić niemal 44 mld euro, głównie w formie niskoprocentowanych pożyczek przeznaczonych na rozwój systemów obronnych, Tarczy Wschód, zabezpieczenia infrastruktury krytycznej, ochrony przeciwlotniczej oraz technologii związanych z cyberbezpieczeństwem. Szacuje się, że około 90 proc. środków zostanie skierowanych do polskich przedsiębiorstw, a to oznacza również zmiany na rynku pracy i nowe możliwości dla osób szukających zatrudnienia.

Zbrojeniówka, oprócz energetyki, może stać się niedługo jednym z najbardziej chłonnych rynków pracy w Polsce. Za większość tego rynku (53 proc.) odpowiada obecnie Polska Grupa Zbrojeniowa. Ale rośnie też udział sektora prywatnego, który generuje już 46 proc. wartości branży. W spółkach należących do grupy PGZ liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. W 2024 r. zatrudnienie zwiększyło się o 4,1 proc., z wyraźnym udziałem zarówno nowozatrudnionych pracowników fizycznych (57 proc.), jak i umysłowych (43 proc.). Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny - 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc.

W sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób

Na koniec listopada 2025 r. w samej produkcji broni i amunicji pracowało w Polsce blisko 8,9 tys. osób, natomiast przy produkcji statków powietrznych, kosmicznych i podobnych maszyn zatrudnionych było ponad 22,8 tys. pracowników. Kolejne tysiące osób pracują przy produkcji wojskowych pojazdów bojowych (1548 osób), naprawie i konserwacji samolotów (5 599 osób) oraz obsłudze systemów bezpieczeństwa (15 755 pracowników). W sumie w sektorze administracji publicznej i obrony narodowej zatrudnienie przekracza już 1 mln osób (dane GUS), z czego ponad 230 tys. pracuje bezpośrednio w obronie.

Wygląda na to, że popyt na pracowników będzie tylko rósł. Na stronach PGZ znajdziemy obecnie 219 aktywnych ofert pracy. W tym wiele dla



Pracowników na różne stanowiska szuka obecnie PIT-Radwar

programistów. „W związku z dynamicznym rozwojem narodowego przemysłu zbrojeniowego, poszukiwana jest osoba, która będzie pełniła rolę architekta systemów dowodzenia i kierowania (k/m). Dołączy ona do zespołu odpowiedzialnego za projektowanie i tworzenie rozproszonych systemów przewidzianych do zastosowania w domenie obrony powietrznej, przeciwrakietowej jak również antydronowej” - czytamy w ofercie spółki PIT-Radwar, która należy do PGZ. Pracodawca szuka osób z wykształceniem informatycznym, elektronicznym lub telekomunikacyjnym.

- Rynek pracy w sektorze obronnym jest dziś wyjątkowo chłonny. Firmy prowadzą równolegle wiele projektów i zabezpieczają kompetencje na kolejne lata. Program SAFE w 2026 roku może jeszcze zwiększyć zapotrzebowanie na inżynierów, specjalistów IT, ekspertów ds. zakupów czy produkcji. To jeden z najbardziej perspektywicznych kierunków kariery w Polsce - mówi Magda Dąbrowska, prezeska Grupy Progres.

Pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, inżynierowie oraz eksperci techniczni: 12-20 tys. zł brutto

Według analiz Grupy Progres, pracownicy produkcyjni w firmach z branży zbrojeniowej mogą obecnie liczyć

na pensje od około 8 do 11 tys. zł brutto miesięcznie, natomiast doświadczeni specjaliści zatrudnieni przy strategicznych projektach osiągają wynagrodzenia przekraczające 14 tys. zł brutto. Jeszcze wyższe stawki oferowane są inżynierom oraz ekspertom technicznym - w ich przypadku miesięczne zarobki często mieszczą się w przedziale od 12 do 20 tys. zł brutto.

Największy popyt dotyczy wykwalifikowanych pracowników fizycznych m.in. spawaczy, frezerzy, elektryków, ślusarzy i operatorów maszyn

Okazuje się, że największy popyt dotyczy teraz wykwalifikowanych pracowników fizycznych, często o bardzo specyficznych kompetencjach związanych z kluczowymi procesami produkcyjnymi. Poszukiwani są m.in.: spawacze, frezerzy, tokarze, elektrycy, mechanicy, ślusarze oraz operatorzy maszyn.

„Charakterystyczne dla sektora obronnego jest to, że zapotrzebowanie na tę grupę jest najwyższe spośród wszystkich analizowanych kategorii stanowisk. Podobnie jak w całym przemyśle, również tutaj szczególną wartość mają konkretne kwalifikacje techniczne zdobyte na poziomie szkoły branżowej lub technikum. Wysoki poziom popytu utrzymuje się także w przypadku niewykwalifikowanych pracowników fizycznych” - czytamy w najnowszym raporcie Grafton Recruitment.

Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów

W pierwszym kwartale roku zauważalny jest również wzrost zapotrzebowania na stanowiska z obszaru finansów, administracji i księgowości. Coraz większe znaczenie mają także kompetencje związane z zarządzaniem projektami realizowanymi we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, rozliczaniem zleceń i obrotów oraz poruszaniem się w złożonym otoczeniu regulacyjnym i administracyjnym. Wraz ze wzrostem liczby projektów finansowanych ze środków publicznych i europejskich rośnie zapotrzebowanie na osoby, które łączą kompetencje finansowe z umiejętnością pracy w środowisku wymagającym wysokiego poziomu formalizacji i zgodności proceduralnej. Bardzo ważną kategorię w sektorze obronnym stanowią również stanowiska związane z inżynierią, technologią i działalnością badawczo-rozwojową.

„Firmy aktywnie rekrutują m.in. projektantów, konstruktorów, inżynierów cyberbezpieczeństwa, inżynierów systemów wbudowanych oraz technologów. To właśnie branża zbrojeniowa może stać się jednym z kluczowych impulsów dla odbudowy i dalszego rozwoju obszaru R&D (sektor badawczo-rozwojowy - przypisy red.) w Polsce” - wynika z ana-

liz autorów raportu Grafton Recruitment.

Najbardziej poszukiwani pracownicy w branży zbrojeniowej - według danych Grafton Recruitment:

Inżynieria i produkcja:

- inżynierowie technolodzy;
- inżynierowie konstruktorzy;
- inżynierowie elektronicy;
- specjaliści ds. jakości (military standards).

IT i nowe technologie:

- specjalista ds. cyberbezpieczeństwa,
- testerzy i projektanci systemów wbudowanych,
- inżynierowie programiści systemów wbudowanych.

Wykwalifikowani pracownicy fizyczni:

- elektromechanik,
- elektryk,
- frezer,
- mechanik,
- kontroler jakości,
- magazynier,
- monter,
- operator CNC,
- operator obrabiarek konwencjonalnych,
- spawacz,
- szlifierz,
- ślusarz,
- tokarz,
- kierowca.

Operacje i łańcuch dostaw:

- kupiec (strategiczne zakupy),
- project manager (duże kontrakty).

©©

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną bez troskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce - od Bałtyku aż po Tatry - trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne bur-



Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście”, co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

gery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych

(IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia - zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) - to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast foodu.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procedurą okazała się tzw. „podmiana asortymentowa”, czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców

zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.

- Falszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana” (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).

- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.

- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie na-

zwy „cheddar” dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara”, bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy”.

- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem”, „meksykańska wołowina” czy po prostu „burger”, bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica - poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny - bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.

- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności

malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku - egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumencim oszustwem. ©©

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surowka, napoje - taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Co roku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego

portfela, żeby wyżyć się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnie, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybackich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać

sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczone je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądra, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wrzecz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu



Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse

na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet

lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy - najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość - odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzelii - preferowane są czerwone. ©©

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content” w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał - firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, zatrudniają ludzi i reinwestują wypracowane zyski.

„Local content” nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych.

„Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj

wyrośli, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować, a w przyszłości wychodzić do Europy albo nawet na świat - mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. Raczej o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się na etapie dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru,

lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

- Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem, tylko żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić.

Narzędzia są w zasięgu ręki

Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowania zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwe-

stycjach warto pytać o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

- Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości sfinansowane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę awansować w łańcuchu wartości. - Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zróbmy

wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą - mówi Cieślowska.

Nie postuluje prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna”, „krajowa” albo „polska”, nie wystarczy. Potrzebne są rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

- Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi.

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwania dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustalone tak, że spełniają je przede wszystkim globalne koncerny, polskie firmy pozostają na pozy-

cji podwykonawców - nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej - efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszyc i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. ©

AUTOPROMOCJA

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE, kafelki, gładź
883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.
AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia
drobnew Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011532401

Zielen Miejska
Zakład PogrzebowyUL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011543004

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19.06.2026 r.
odszedł od nas Mąż, Tata i Brat,

śTp

Wiesław Antczak

lat 71

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w środę 24.06.2026 r. o godz. 10.00
w kościele pw. NMP Matki Kościoła przy ul. Jaskółczej.Po mszy św. odprowadzimy śp. Wiesława
na miejsce wiecznego spoczynku
na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka
w Bydgoszczy.W smutku pogrążona
Żona z Rodziną

0011543188

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 19 czerwca 2026 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

śTp

Kazimierz Kowalski

lat 86

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 25 czerwca 2026 r. (czwartek) o godzinie 8.00
w Kościele Niepokalanego Serca NMP,
parafia pw. Ducha Świętego przy ul. Glinki w Bydgoszczy.
Ceremonia pogrzebowa poprzedzona różańcem
tego samego dnia o godzinie 10.00
w kaplicy na cmentarzu parafialnym św. Józefa.Pogrążona w smutku
Rodzina

0011543241

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 czerwca 2026 r.

odszedł od nas

Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

śTp

Leszek Paluszek

lat 75

Ceremonia pogrzebowa wraz z Mszą odbędzie się 26 czerwca 2026 r. (piątek)
o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym Bielawki przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.Pogrążona w smutku
Rodzina

Portugalia na małym musiku, Anglia już mocno rozpędzona

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środek zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglię.

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiódła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Konga, remisując 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę.

Słów krytyki nie szczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim - ku zaskoczeniu kibiców - do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy - o kapitanie. Oberwał się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas”. Gdy ogień już nieco przygasł, wtedy paliwa dołał Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że oni koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo”. Sam CR7 wysłał pozytywne przekazy. Na swoim koncie na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarującego remisu 1:1 z Demokratyczną Republiką Konga

świata, opublikował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu.

Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wygrali 4:2. Wynik byłby jeszcze efektywniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia.

Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bo-

wiem z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrali jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6.00, TVP 1 TVP Sport)

„Niebieskie rekiny” wciąż niepokonane. Na wyspach też umieją grać w piłkę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Debiutująca na mundialu Republika Zielonego Przylądka sprawiła kolejną niespodziankę. Po bezbramkowym remisie z Hiszpanią tym razem nie dała się pokonać Urugwajowi.

Kibice z Wysp Zielonego Przylądka na Atlantyku (około 600 km od wybrzeży Afryki), byleż kolonii portugalskiej wspierający swoich piłkarzy w lizbońskiej Strefie Kibica uważają, że remis 2:2 w meczu przeciwko Urugwajowi dowiódł, że „Niebieskie Rekiny” są nie tylko wciąż niepokonane, ale i zwyczajnie mocne.

Jak zaznaczył pochodzący z kabowerdyjskiej wyspy Santiago Amancio Montrond, spotkanie z Urugwajem dowiodło, że remis z Hiszpanią w pierwszym występie na mistrzostwach świata nie był przypadkiem.

- Hiszpania i Urugwaj to utytułowane ekipy - wyjaśnia Montrond. - I jedna, i druga wygrała już mundiale. My na razie nic nie wygramy. Przybyliśmy na mistrzostwa świata po raz pierwszy, aby pokazać, że na naszych wyspach też potrafimy dobrze grać w piłkę.

W ostatniej kolejce, 26 czerwca (piątek), Republika Zielonego Przylądka zagra z Arabią Saudyjską. ©



FOT. ZHANG CHEN/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Kibice skandują w językach portugalskim i kriolskim, tzw. kriolu, „do boju!”, czyli „Vamos!” oraz „Nubai!”

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David

29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekić 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysiącym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49)

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole

Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole

Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Abramczyk Polonia wciąż mocna. Wygrane dodają pewności, ale presja rośnie

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bydgoski zespół nie zatrzymuje się i już w następnej kolejce Metalkas 2. Ekstraligi - na cztery przed zakończeniem sezonu zasadniczego - może zapewnić sobie pierwsze miejsce przed play off.

Dziewięć meczów, dziewięć zwycięstw i aż 165 małych punktów (ponad 18 na spotkaniu) na plusie - to dotychczasowy bilans ekipy trenera Dariusz Śledzia w sezonie 2026. W niedzielę Abramczyk Polonia pokonała drugi raz w rozgrywkach ROW Rybnik - tym razem 54:36.

O sile gospodarzy świadczy fakt, że ich najsłabszym zawodnikiem był tym razem Wiktor Przyjemski, który w czterech startach zdobył z bonusami 7 pkt. O takim komforcie - patrząc na wyniki ostatnich meczów w PGE Ekstralidze i Metalkas 2. Ekstralidze - większość menedżerów może tylko pomarzyć. Poloniści mieli ponownie spore wsparcie w juniorach, którzy do dorobku drużyny dołożyli 17 „oczek”.

Póki co bydgoska ekipa przetrwała rywali o klasę. Coraz częściej pojawia się pytanie, czy Abramczyk Polonia odniesie w sezonie - podobnie jak w 2023 roku Falubaz Zielona Góra - same zwycięstwa. W zespole panuje świetna atmosfera, jest wiele powodów do radości, ale

jest też pełna mobilizacja i nikt nie zamierza lekceważyć innych drużyn w kolejnych meczach.

- Z wyniku meczu z ROW-em jestem zadowolony. Byliśmy u siebie i wypada wygrać przed naszą znakomitą publicznością. Nie do końca jestem jednak zadowolony z ostatniego tygodnia i muszę porozmawiać z chłopakami. Nie chcę wszystkiego zrzucić na pogodę bo być może ja popełniłem gdzieś błąd. Dlatego muszę to wyjaśnić z zespołem - zdradził Dariusz Śledź.

Szymon Woźniak jest zadowolony z kolejnych wygranych, ale nie kryje, że przed nim i kolegami jeszcze sporo pracy.

- Zwyciestwa mnie nie nudzą, ale po dwóch godzinach od ostatniego wyścigu zapominam o meczu. Wejść na wysoki poziom jest trudno, ale utrzymać go to jeszcze trudniejsze zadanie. Z każdą kolejną wygraną nakładamy na siebie coraz większą presję, którą zdejmujemy przy okazji z rywali. Zabrzmiałoby nieskromnie, ale oni zakładają porażki w spotkaniach z nami i nikt do nich nie może mieć o to pretensji. Z drugiej strony wygrane dodają nam pewności siebie. Wynik zawodów z ROW-em nie oddaje tego, ile wysiłku nas kosztowały. Zmagaliśmy się też z innymi przeciwnościami. Jesteśmy mocni, ale jeszcze dużo pracy przed nami - powiedział kapitan i najlepszy obecnie zawodnik bydgoskiej ekipy.

PIŁKA NOŻNA

Beniaminek szykuje się do gry w Betclie 3. Lidze

1 lipca przygotowania do sezonu 2026/2027 rozpocznie Chemik Bydgoszcz. Beniaminek Betclie 3. Ligi przed startem mistrzowskich rozgrywek (jest planowany na weekend 1-2 sierpnia) rozegra trzy towarzyskie mecze - z Wisłą II Płock (11 lipca), GKS Wikilec (18 lipca) oraz Stomilem Olsztyn (25 lipca). Z zespołem żegna się Piotr Siekirka, jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy, który w ostatnich latach był bardzo ważną jego częścią.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

PŁYWANIE

Woda Bydgoska czeka

15 sierpnia miłośnicy pływania na otwartych akwenach znów zmierzają się w Brdzie. Trwają zapisy do udziału w zawodach „Woda Bydgoska”. Zgłoszenia: b4sportonline.pl/wodabydgoska/

Pres dokonał niemożliwego. Walka o czołową czwórkę nadal jednak trwa

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Tego nikt się spodziewał. Mistrzowie Polski rozbili 61:29 Motor Lublin, odrobili 22 punkty straty z pierwszego meczu i dopisali do tabeli PGE Ekstraligi trzy bardzo cenne punkty. Dzięki temu „Anioły” wskoczyły do czołowej czwórki i teraz muszą zrobić wszystko, by w niej pozostać do zakończenia rundy zasadniczej.

Po porażce w Lesznie w Toruniu panowały minorowe nastroje. Pres - marząc o obronie tytułu - nie miał praktycznie marginesu na kolejne potknięcia.

Pierwszą okazją na przełamanie był domowy mecz z Motorem Lublin, który przyjechał na Motoarenę bez kontuzjowanego Fredrika Lindgrena. W zwycięstwo gospodarzy wierzycyło wielu kibiców, ale mało kto spodziewał się takiego przebiegu meczu. Już po 11. wyścigu (było 43:23) Pres zapewnił sobie wygraną. To jednak było mało dla ekipy trenera Piotra Barona, która postanowiła odrobić 22 pkt. straty z pierwszego spotkania i zgarnąć punkt bonusowy. To udało się w pierwszym nominowanym biegu. Ostatecznie „Anioły” rozbiły rywala 61:29.

Menedżer traci wiarę w awans do TOP 4

Tak wysoko Motor nie przegrał od 1995 roku. O dominacji toruńskiej drużyny najlepiej



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Pres Toruń rozbił Motor Lublin i awansował na 3. miejsce

świadczy fakt, że jej zawodnicy wygrali 12 wyścigów indywidualnie i tylko dwukrotnie przeydziali na metę na ostatnich pozycjach. Aż czterech żużlowców z bonusami zdobyło ponadto dwucyfrowki. Aż strach pomyśleć co by było gdyby goście nie mieli w składzie Bartosza Zmarzlika, który zdobył 14 punktów.

- Nawet nie myślałem, że możemy mieć problemy z obroną punktu bonusowego. W naszej drużynie pojechał dobrze jeden zawodnik i to jest trochę mało, żeby nawiązać walkę. Przegrać to nie grzech, ale w takim stylu to wstyd. Nie pamiętam meczu od danego praktycznie bez walki. Nie odnieśliśmy ani jednego zwycięstwa drużynowego - były jedynie trzy trójki Bartka. Oba-

wiam się, że z taką jazdą szybko może być po sezonie. Jako piąta drużyna wybierzemy sobie przeciwnika i może skończymy na dwumeczu z Włókniarzem Częstochowa - mówił po zawodach w Canal+ Jacek Ziółkowski, menedżer Motoru.

Wielka radość panowała z kolei w obozie gospodarzy, a na trybunach najlepszy mecz swoich ulubieńców w 2026 roku fotowało ponad 15 tysięcy kibiców.

- Tor był dotychczas podobnie przygotowywany, ale różnie się zachowywał. Przede wszystkim było znowu dużo ścieżek do walki. Motory mi pasowały i nawet po słabszych startach można było wyprzedzać. Potrzebowaliśmy tych punktów. Już po spotkaniu w Lesznie był duży

niedosyt, ale cały czas pracujemy. Nawet po takim zwycięstwie musimy być skoncentrowani - powiedział Emil Sajfutdinow, który nie stracił w niedzielę punktu.

Sporo kontuzji u rywali

Pres wygrywając mecz za trzy punkty awansował z piątego na trzecie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi. Walka o czołową czwórkę będzie jednak zacietą do ostatniej kolejki sezonu zasadniczego. W tym roku jest bowiem wyjątkowo duża konkurencja i aż sześć ekip wierzy, że będzie jechać o medale. Torunia nie w rundzie zasadniczej zmierzą się jeszcze z Włókniarzem Częstochowa (u siebie, w pierwszym spotkaniu 53:37), Bayer-system GKM Grudziądz (wyjazd, 48:42), Falubazem Zielona Góra (wyjazd, 54:36), Spartą Wrocław (u siebie, 38:52) i Stalą Gorzów (wyjazd, 52:38). Poza najbliższym meczem z „Lwami” o punkty będzie ciężko.

Niestety, czołowych zespołów nie omijają kontuzje. Sparta od jakiegoś czasu musi sobie radzić bez Daniela Bewley'a i Mikkeła Andersena (kontuzjowany był też Artiom Łaguta). Motor od kilku tygodni jeździ bez wspomnianego Lindgrena. W weekend na dłuższy czas wypadli ze składów swoich ekip Jack Holder (Stal) i Janusz Kołodziej (Unia), który na dodatek nie będzie mógł być zastępowany. Jedynie zawodników Pres i Bayer-system GKM omijają na razie urazy.



FOT. JAROSŁAW PABLIAN

Maksymilian Pawełczak i Kacper Andrzejewski w meczu z ROW-em Rybnik do dorobku Polonii dołożyli 17 punktów

Ruchy transferowe w Pałacu i Sokole. Jest nowy trener

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Coraz bardziej krystalizują się składy reprezentantów regionu w Tauron Lidze. Znany jest już terminarz rozgrywek na sezon 2026/2027. Derby dopiero w listopadzie.

W ostatnich dniach z bydgoską drużyną pożegnały się Pola Nowakowska i Paulina Jędrzejczak. Z drugiej strony klub pochwalili się pozyskaniem Julii Hewelt. 20-latką, która gra

na pozycji atakującej i przyjmującej w ostatnich dwóch sezonach występowała w Chemiku Police. Powołana została do kadry Polski U22 na mistrzostwa Europy.

Sokół & Hagric ogłosił m.in. nazwisko nowego trenera, którym został Dawid Michor.

„Bez dobrego sternika daleko nie popłyniemy. Trener Dawid to przez lata jeden z najlepszych (jak nie najlepszy) szkoleniowców młodzieży nad Wisłą, a od dwóch sezonów specjalista od łączenia młodości z rutyną i doświadczeniem. Jesteśmy

niesamowicie dumni, że nasz trzeci sezon w siatkarskiej elicie, zagramy pod „batutą” trenera Michora. Zakontraktowanie tak utytułowanego i doświadczonego szkoleniowca to miły krok w organizacji klubu. Wierzymy, że zbliżający się sezon będzie przełomowy zarówno dla trenera jak i Sokoła & Hagric Mogilno” - podaje klub w swoich mediach społecznościowych.

Zespół wzmocni z kolei przyjmująca Karolina Drużkowska, która do Mogilna przeniosła się z Budowlanych Łódź.

Zespół ten w minionym sezonie zdobył mistrzostwo i puchar Polski. W drużynie na kolejny sezon zostaje ponadto rozgrywająca Aleksandra Stachowicz.

Nasze drużyny rozpoczną sezon w Tauron Lidze w weekend 2-4 października. Metalkas Pałac Bydgoszcz podejmować będzie BKS Bielsko-Biała, zaś Sokół & Hagric Mogilno zmierzy się u siebie z Radomką Radom. Do pierwszych derbów dojdzie w Mogilnie w 7. kolejce rozgrywek, która zaplanowana została na 13-15 listopada.